

Czas na ponowną ocenę ograniczeń handlowych związanych z ptasią gripą

Wysoce zjadliwa ptasia grypa (HPAI) może pozostawać aktywna w surowym mrożonym mięsie. Fakt ten stanowi podstawę ograniczeń handlowych opartych na zasadzie ostrożności, mającej na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa. Pomimo jego trwałości w surowych produktach drobiowych, najnowsze badania przeprowadzone przez organizacje międzyrządowe pokazują, że ryzyko jest praktycznie zerowe. Dlatego też zaleca się zmianę polityki handlowej.

FABIAN BROCKOTTER I RICARDO SANTIN



Ricardo

Santin jest prezesem Brazylijskiego Stowarzyszenia Białka Zwierzęcego (ABPA) oraz prezesem Międzynarodowej Rady Drobiarskiej (IPC). Zdjęcie: ABPA.

Z tego, co wiemy z przeszłości i co robiliśmy zgodnie z obowiązującymi procedurami, sensowne jest zamknięcie granic międzynarodowych w przypadku wykrycia ptasiej grypy w zagranicznej hodowli drobiu. Z drugiej strony istnieje wiele przypadków, w których kraje wstrzymały handel, stosując obowiązujące procedury, tylko po to, aby chronić produkcję krajową. Nie z powodu choroby, ale z powodów ekonomicznych, a nawet politycznych. Wolny handel ze wszystkimi jego korzyściami nie pasuje do planów wszystkich. Prawdą jest, że HPAI, zwłaszcza wariant H5N1, jest istotnym patogenem, stanowiącym zagrożenie głównie dla zdrowia zwierząt i mającym znaczący wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe i handel międzynarodowy. Ptasia grypa wywołana przez podtyp H5N1 cieszy się coraz większym zainteresowaniem od momentu pojawienia się w 2000 r. ze względu na swoją śmiertelność wśród ptaków, sporadyczną zdolność do przenoszenia się na inne gatunki oraz wpływ na światowy handel produktami drobiowymi. Prawdą jest również, że jest to „wirus” o dużej trwałości. Badania laboratoryjne wykazały, że wirus H5N1 może pozostawać żywy w surowym mrożonym mięsie przez ponad 60 dni w temperaturze -18°C lub niższej.

Rzeczywiste ryzyko

Teoretycznie wirus HPAI może przedostawać się przez granice wraz z produktami drobiowymi, ale w jakim stopniu utrzymywanie nieproporcjonalnych barier handlowych ma sens w świetle

dowodów naukowych? Amerykańskie Centrum Kontroli Chorób (CDC) i Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt (WOAH) stwierdziły w 2024 r., że żywotność wirusa nie oznacza rzeczywistego ryzyka zakażenia. Dotyczy to w szczególności produktów poddanych kontroli weterynaryjnej przed i po uboju, przetworzonych w kontrolowanych warunkach przemysłowych i przeznaczonych do spożycia przez ludzi, a zatem gotowanych w temperaturze 274°C. Gotowanie wystarcza do unieszkodliwienia wirusa przed spożyciem.



Fabian BrockOtter jest redaktorem naczelnym Misset International.
Zdjęcie: Joris Telders.

WOAH uznaje handel mięsem drobiowym poddanym ubojowi pod nadzorem za bezpieczny, nawet z krajów, w których wystąpiły ogniska HPAI, pod warunkiem że produkty nie pochodzą z samego ogniska. W związku z tym kraje, które nie przyjęły jeszcze podziału na strefy zaproponowanego przez tę organizację, muszą pilnie rozważyć jego wprowadzenie w swoich stosunkach handlowych. Dzięki wdrożeniu dobrych procesów produkcyjnych po stronie importującej, takich jak stosowanie paszy przemysłowej poddanej obróbce termicznej, zakaz stosowania surowych produktów ubocznych w paszach dla zwierząt oraz przeprowadzanie rutynowych kontroli sanitarnych, ryzyko wprowadzenia wirusa H5N1 do organizmów żywych zwierząt z importowanego mięsa jest, zgodnie z kryteriami epidemiologicznymi, bliskie zeru.

Paradoks

Podczas gdy w dzisiejszej rzeczywistości import kontrolowanego mięsa drobiowego jest zakazany na mocy surowych środków ostrożności, ptaki wędrowne nadal swobodnie przemieszczają się przez granice, często służąc jako bezobjawowe wektory wysoce zjadliwej grypy ptaków. Ignorowanie tego naturalnego źródła rozprzestrzeniania się wirusa przy jednoczesnym przeszacowywaniu ryzyka związanego z przemysłowymi produktami spożywczymi ujawnia niespójność międzynarodowej polityki sanitarnej, którą należy pilnie zrewidować w świetle dowodów technicznych i ekonomicznych. Ślepe stosowanie zasady ostrożności – szczególnie w odniesieniu do produktów, które przeszły kontrolę sanitarną i są przeznaczone do spożycia przez ludzi – może skutkować niepotrzebnymi środkami handlowymi, których skutki są nieproporcjonalne do rzeczywistego zagrożenia. Zamknięcie rynków dla importu mięsa drobiowego w takich okolicznościach nie zmniejsza znacząco ryzyka sanitarnego, powoduje straty ekonomiczne dla krajów eksportujących i generuje inflację cen żywności, która dotyka zwłaszcza ludność o niskich dochodach, ograniczając dostęp do białek o wysokiej wartości biologicznej, bogatych w niezbędne aminokwasy.

Zmiana paradygmatu

W kontrolowanych warunkach produkcji, uboju i przetwarzania do konsumpcji przez ludzi produkty drobiowe nie stanowią zagrożenia sanitarnego dla stad przemysłowych w innych krajach. W tym sensie ograniczenia handlowe oparte na przesadnej zasadzie ostrożności nie mają podstaw technicznych i praktycznych. Ponadto utrudniają one globalną dostawę produktów drobiowych, równowagę rynkową i dobre odżywianie wrażliwych grup społecznych. Proponuje się zmianę paradygmatu regulacyjnego w oparciu o rzeczywiste ryzyko, naukę i proporcjonalność, uznając potrzebę współistnienia w świecie, w którym choroby odzwierzęce rozprzestrzeniają się w sposób naturalny – w tym poprzez niekontrolowane środki, takie jak migracja dzikiego ptactwa. W rezultacie, czy produkty drobiowe stanowią większe ryzyko niż to, które już występuje w przypadku dzikiego lub migrującego ptactwa? Potrzebujemy zrównoważonego podejścia dla naszego sektora i globalnego bezpieczeństwa żywnościowego.

Time to reevaluate avian influenza trade restrictions

Highly Pathogenic Avian Influenza (HPAI) can remain viable in raw frozen meat. This fact is at the core of trade restrictions based on the precautionary principle of halting the spread of the virus. Despite its persistence in raw poultry products, recent research from intergovernmental organisations shows that the risk is virtually zero. Revision of trade policies is therefore advocated.

BY FABIAN BROCKOTTER AND RICARDO SANTIN



Ricardo Santin is the president of the Brazilian Association of Animal Protein (ABPA) and president of the International Poultry Council (IPC). Photo: ABPA.

From what we have known in the past and were used to doing according to standing procedures, it makes sense to close international borders when avian influenza is detected in a commercial poultry operation abroad. On the other hand, there are many instances where countries have halted trade with standing procedures in hand, just to protect domestic production. Not from a disease perspective, but from an economic or even political perspective. Free trade with all its benefits doesn't fit everyone's agenda. It is true that HPAI, especially the H5N1 variant, is a relevant pathogen, posing risks mainly to animal health and with significant impacts on food security and international trade. Avian influenza caused by the H5N1 subtype has attracted increasing attention since its emergence in the 2000s, due to its lethality in birds, occasional zoonotic capacity, and its effect on the global trade of poultry products. And it is also true that it is a persistent 'bug'. Laboratory studies have demonstrated that H5N1 can remain viable in raw frozen meat for more than 60 days at -18°C or below.

Real risks

In theory, the HPAI virus can cross borders in poultry products, but to what extent does it make sense to maintain disproportionate trade barriers in light of scientific evidence? The US Centres for Disease Control (CDC) and the World Organisation for Animal Health (WOAH) stated in 2024 that viral viability does not imply an effective risk of infection. This is particularly the case when the product undergoes ante mortem and post mortem veterinary inspection, is processed in controlled industrial environments and is intended for human consumption and therefore cooked at $\geq 74^{\circ}\text{C}$. Cooking is sufficient to inactivate the virus before consumption.



Fabian BrockOtter is editor in chief at Misset International.

Photo: Joris Telders.

The WOAHA considers the trade of poultry meat slaughtered under inspection as safe, even from countries with HPAI outbreaks, provided that products do not originate from the outbreak itself. Therefore, the consideration of zoning proposed by that same organisation must be urgently evaluated by countries that have not yet adopted it in their trade relations. With the implementation of good manufacturing processes on the importing side, such as the use of thermally treated industrial feed, prohibiting the use of raw by-products in animal feed and conducting routine sanitary inspections, the risk of H5N1 introduction into live animals from imported meat is, according to epidemiological criteria, close to zero.

Paradox

While in today's reality, the importation of inspected poultry meat is banned under strict precautionary measures, migratory birds continue to move freely across borders, often serving as asymptomatic vectors of highly pathogenic avian influenza. Ignoring this natural source of spread while overestimating the risk from industrialised food products exposes an incoherence in international sanitary policies, which must be urgently revised in light of technical and economic evidence. The blind application of the precautionary principle — particularly in products that have undergone sanitary inspection and are intended for human consumption — may result in unnecessary trade measures with impacts disproportionate to the actual threat. Closing markets to poultry meat imports under such circumstances does not significantly reduce sanitary risk, economically penalises exporting countries and generates food inflation, which especially affects low-income populations, limiting access to high biological value proteins rich in essential amino acids.

Paradigm shift

Under controlled production, slaughter and processing conditions for human consumption, poultry products do not pose a sanitary risk to industrial flocks in other countries. In this sense, trade restrictions based on an exaggerated precautionary principle lack a technical and practical foundation. Moreover, they hinder the global supply of poultry products, market balance, and the nutritional well-being of vulnerable populations. A regulatory paradigm shift is proposed, based on real risk, science and proportionality, acknowledging the need to coexist in a world where zoonoses circulate naturally — including through uncontrollable means, such as wild bird migration. After all, what greater risk do poultry products represent that is not already present in wild or migratory birds? We need a balanced approach for our sector and for global food security.

#FunduszePromocji